

## **MARYJNY WZORZEC ODNOWY WIARY NARODU POLSKIEGO WEDŁUG PRYMASA STEFANA WYSZYŃSKIEGO**

Wielkość człowieka oraz jego dzieła ocenia się często bardziej trafnie z perspektywy czasu i w pogłębionej refleksji. Odnosi się to w sposób szczególny do kard. Stefana Wyszyńskiego. Został on nazwany Prymasem Tysiąclecia dzięki swej niezłomnej postawie wiary wobec komunistycznego programu ateizacji i sowietyzacji narodu polskiego, który wprowadzany był przez powojenne władze w naszej ojczyźnie. Prymas stworzył niejako anty-program wobec nowego zniewolenia Polaków. Jego programem była pedagogia narodowa i kościelna, oparta na idei Maryi, Matki Bożej, Matki Jezusa Chrystusa. Koncepcja permanentnej maryjnej katechezy narodowej była niezwykle oryginalna i można powiedzieć, że do dziś pozostaje ona aktualna.

### **1. Maryja jako żywa Ikona**

Aby dobrze zrozumieć program maryjnej pedagogii narodowej Prymasa Tysiąclecia, trzeba najpierw spojrzeć na jego postawę wobec Maryi, Matki Jezusa Chrystusa. Jak Ją rozumiał S. Wyszyński? Często z upodobaniem nazywał „Bogu-Rodzicą”<sup>2</sup>. Maryja poczęła i porodziła Jezusa Chrystusa jako człowieka Bogu i Kościołowi, przez co stała się jakby ogniwem łączącym Boga i świat przez Chrystusa. Przez swoje „fiat” „umożliwiła” Bogu przyjęcie natury ludzkiej i wejście w ludzki świat, w ludzką społeczność. W niej i przez nią dokonało się „uhistorycznienie” Boga.

Maryja nie jest rozumiana przez Prymasa jako symbol i postać należąca do przeszłości, lecz jako żywa osoba. Jest Matką Jezusa Chrystusa i Matką Kościoła na sposób osobowy. Nie rozumie jej S. Wyszyński na sposób czysto funkcjonalny, choć od momentu wypowiedzenia „fiat” Maryja uosabia w sobie postawę służebną, diakonijną względem powszechnej Ekonomii zbawienia. Jest pełną godności Służebnicą Pańską, człowiekiem żyjącym w nieustannej komunii z Bogiem, napelnionym łaską: „Pełną łaski”. W Niej jednoczy się antropologia z charytologią.

Prymas Wyszyński często podkreślał i odwoływał się do Macierzyństwa Maryi<sup>3</sup>. Jej macierzyństwo to rodzaj szczególnej opieki, jakby duchowy płaszcz, pod którym można się schronić w chwili niebezpieczeństwa. W licznych kazaniach ukazywał Maryję

---

<sup>1</sup> Dr hab. prof. US, kierownik Katedry Teologii Dogmatycznej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Szczecińskiego.

<sup>2</sup> S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*, Warszawa 2007, m.in. s. 17, 22, 25, 28, 39, 45, 66, 68.

<sup>3</sup> Tamże, s. 242-243.

jako Matkę pośredniczącą między człowiekiem a Synem Bożym i Trójcą Świętą. Jej macierzyństwo można by określić jako „sakramentem macierzyństwa”<sup>4</sup>.

I wreszcie Maryja postrzegana jest przez Prymasa jako wzorzec ontyczny i moralny. Nie chodzi tu tylko o pewien przykład do naśladowania, dany pojedynczemu chrześcijaninowi, lecz także, a może przede wszystkim w prymasowskiej pedagogii narodowej, o oddziaływanie Maryi na życie społeczne chrześcijan, na zbiorowość narodową. Kardynał S. Wyszyński miał ogromne poczucie obowiązku pasterzowania, duchowego przywództwa Polaków, znał ich wady i słabości. Stąd też w licznych katechezach wskazywał na Maryję jako Matkę odnowy duchowego życia całego narodu polskiego<sup>5</sup>. Prowadzenie życia prawdziwie chrześcijańskiego, na wzór Maryi, miało być najwłaściwszą formą kultu Bożego. Maryja zatem poprzez swoje życie, ale i sposób uwielbienia Boga, uczy naród oddawania chwały Trójjedynemu Bogu.

Ponieważ Prymas Tysiąclecia był duchowo związany z Jasną Górą, w jego pobożności Maryja ukonkretnia się w wizerunku obrazu Jasnogórskiego. Częstochowska ikona przedstawia szczególne Jej wyobrażenie, bliskie każdemu Polakowi. Dzieje narodu polskiego od dawna związane są z duchową stolicą, za jaką uchodzi Jasna Góra. Z tego miejsca, gdzie króluje Maryja w kopii cudownego obrazu, Prymas chce wyprosić u stóp Maryi odnowę wiary narodu polskiego.

## 2. Teologiczno-biblijne ujęcie Maryjnego macierzyństwa Kościoła

Przyjęcie macierzyństwa Maryi za jedną z naczelných zasad pastoralnej praxis Kościoła miało posłużyć Wyszyńskiemu w realizowaniu zadania tworzenia Kościoła jako jednej rodziny. W tekstach Prymasa znajdujemy pewną koncepcję, według której Maryjne macierzyństwo Kościoła ustawione jest paralelnie do trzech faz życia Maryi i Jezusa: Wcielenia, publicznej działalności Jezusa i Paschy. W pierwszej fazie Maryja poprzez „fiat” weszła w najgłębszą relację z Trójcą Świętą i tym samym z Jezusem Chrystusem Bogiem-Człowiekiem (por. Łk 1,26- 38). Stała się Matką Bożego Syna, a zarazem Służebnicą Bożego Słowa. Rodząc Jezusa Chrystusa, w pewnym sensie antycypuje swoje wejście do Kościoła, którego Głową jest jej Syn. Maryjne „fiat” w tej pierwszej fazie stało się pewną kategorią pastoralno-duchową, do której Prymas odwoływał się w swoim nauczaniu<sup>6</sup>. Tak jak Maryja otworzyła się na Boże wezwanie, podjęła je i konsekwentnie realizowała, tak do każdego chrześcijanina Bóg zwraca się z misją i oczekuje jego osobistego „fiat”.

Jak swoje „fiat” Maryja realizowała, uwidacznia się w drugiej fazie życia, to jest w działalności mesjańskiej Jezusa. Maryja jest towarzyszką całego życia Jezusa, a więc nie tylko w okresie dzieciństwa Bożego Syna, lecz także od momentu rozpoczęcia jego działalności mesjańskiej aż po krzyż. Jest to inny rodzaj macierzyństwa. Maryja, doświadczwszy tego, że Jezus „musi być w tym, co należy do Jego Ojca (Łk 2, 49), bardziej staje się Jego matką w sensie duchowym niż poprzez więzy krwi

<sup>4</sup> Cz. S. Bartnik, *Pedagogia narodowa Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 2001, s. 21.

<sup>5</sup> S. Wyszyński, *Kościół w służbie narodu*, Rzym 1981, s. 12-15.

<sup>6</sup> S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję...*, s. 133.

(por. Mt 12, 46-50). Towarzyszy misji swego Syna jako wierna uczennica. Jest to więc matczyna relacja do codziennego życia Nauczyciela, do Jego słów, czynów, budowy Kościoła i instytucji uczniostwa mesjańskiego<sup>7</sup>. Maryja jest najwierniejszym uczniem i na swój sposób przyczynia się do budowy Kościoła.

I w końcu w trzeciej fazie jawi się macierzyństwo paschalne. Dojrzało ono, by roztoczyć opiekę nad odkupioną ludzkością. Dokonało się to w znamienych słowach Jezusa, który uczynił z niej matkę swego umiłowanego ucznia – Jana: „Oto Matka twoja” (J 19, 27). Jan rozumiany jest jako wzorzec ucznia umiłowanego i jest przedstawicielem rodzącego się Kościoła. Maryja, której opiece powierzony jest Jan, a w nim cały Kościół, podejmuje się zadania duchowego macierzyństwa wobec wierzących<sup>8</sup>. Czy Maryja zrozumiała swoje nowe posłannictwo duchowego macierzyństwa? Wydaje się, że tak, czego wyrazem była Jej obecność w Wieczerniku wraz z apostołami w wyczekiwaniu na zesłanie Ducha Świętego. Maryja staje się duchową Matką Kościoła i pomaga rodzić się Jezusowi w Jego nowych członkach w mocy Ducha Świętego.

Jest Ona Matką nie tylko Kościoła powszechnego, ale również rodzących się z biegiem czasu nowych Kościołów historycznych, lokalnych, w tym i Kościoła polskiego. Wyszyński ma tego głęboką świadomość. Dlatego w swoich przemówieniach i kazaniach, mówiąc o Kościele polskim, często wymienia wszystkie stany, duchowieństwo, wiernych świeckich, świata robotniczego, chłopskiego i inteligencji. I oddaje je macierzyńskiej opiece Maryi. Prymas ma świadomość, że nie wszyscy Polacy są katolikami, ale jako odkupionych przez Chrystusa, ich również poleca Maryi, Matce Zbawiciela. W ten sposób Maryja jest włączona w powszechną misję Kościoła, któremu zostało zleczone głoszenie Ewangelii wszelkiemu stworzeniu.

### 3. Wychowawcza rola Maryi w Kościele

Świadectwa Ewangelii o macierzyńskiej trosce Maryi wobec Jezusa stały się dla Wyszyńskiego inspiracją i natchnieniem dla obrania Jej jako wychowawczyni Kościoła i jego członków. Stąd Prymas przyznawał Jej szczególne miejsce w życiu religijnym, duchowym, a nade wszystko w wychowaniu. Widział w Maryi najlepszą wychowawczynię i Matkę wszelkiego wychowania<sup>9</sup>. Chodziło przede wszystkim o wychowanie do dojrzałości wiary i dojrzałego życia moralnego. Przy tym wskazywał na Jej wychowawczy trud w stosunku do Jezusa. Bogu-Rodzica, jak ją nazywał Prymas, zrodziła Ojcu przedwiecznemu Syna Jezusa Chrystusa i jako ziemską matką partycypuje wraz z Ojcem niebieskim w rodzicielskim zadaniu wychowania. Drugim, pozabiblijnym źródłem postrzegania Maryi jako wychowawczyni były osobiste doświadczenia Prymasa z czasów dzieciństwa. Kult Maryi rozwijał on w sobie najpierw pod wpływem matki Joanny, a po jej śmierci pod wpływem drugiej żony swego ojca. S. Wyszyński, zawierając siebie Maryi, traktuje Ją nie jako ideał z pozaświatów, lecz

<sup>7</sup> Cz. S. Bartnik, *Pedagogia narodowa*, s. 143.

<sup>8</sup> S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję...*, s. 133-134; 144-145; 157.

<sup>9</sup> S. Wyszyński, *Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce*, Częstochowa 2001, s. 50-52.

jako żywą, realną osobę, która poprzez Jezusa Chrystusa jest rzeczywiście obecna w duszy i życiu człowieka. Pozostała właśnie jako realna Matka-Wychowawczyni chrześcijanina i całego Kościoła do końca życia Prymasa Tysiąclecia. Konkretyzację Jej osoby upatrywał w cudownym Wizerunku Jasnogórskim, widząc w nim jakiś duchowy zwornik katolickiego społeczeństwa polskiego. Oczywiście cudowne wizerunki Matki Bożej jako wyraz Jej obecności i Jej wstawienniczego działania rozsiały się z biegiem czasu po całej polskiej ziemi. Ale właśnie tam, na Jasnej Górze, S. Wyszyński widział centrum duchowego życia wszystkich Polaków<sup>10</sup>. Jasna Góra stała się też miejscem jego wielkiego programu odnowy wiary naszego narodu. Program ów przybrał postać Wielkiej Nowenny przed Milenium Chrztu Polski.

#### 4. Idee i cele Wielkiej Nowenny

Nie sposób pojąć wielkiego dzieła Prymasa, jakim była Wielka Nowenna, bez konotacji historyczno-religijnych. Od czasu przyjęcia chrześcijaństwa w 966 r. Polacy weszli do wielkiej rodziny narodów chrześcijańskich. Chrzest to wielkie przymierze i zobowiązanie do życia wierności Bogu i Jego nauce. Prymas miał tę świadomość wcielenia się Kościoła w naród. Rozumiał to też w sposób personalistyczny jako zaproszenie osób Jezusa i Maryi do narodu na wzór ich obecności w Kanie Galilejskiej oraz z drugiej sceny ewangelicznej, w której Jezus przekazał Janowi Maryję jako Matkę - „Oto Matka Twoja (J 19, 27). Realizowanie się zatem chrześcijaństwa w naszym narodzie zawsze miało odniesienie do Chrystusa i Jego Matki. Maryja była niejako naturalnym „pomostem” łączącym nasz naród z Chrystusem i nigdy nie rozdzielał on Chrystusa i Maryi<sup>11</sup>. Kult maryjny zaszczerpili na naszej ziemi pierwsi misjonarze. Szczególną czią do Maryi odznaczała się żona księcia Mieszka I, Dobrawa. Wyrazem żywej ufności i czci do Maryi były liczne świątynie dedykowane Jej imieniu. Życie religijne narodu wiązano z Maryją jako Matką. Znalazło to żywy oddźwięk w pieśniach *Bogurodzica* i *Żale Matki Bożej pod krzyżem*.

Do kolejnych wydarzeń, wiążących Polskę z Maryją, należało umieszczenie, dzięki Władysławowi Opolczykowi, obrazu Czarnej Madonny na Jasnej Górze 9 sierpnia 1382 r. Odtąd naród polski widział zacyzn jedności już nie tyle w relikwiach świętych, Wojciecha i Stanisława, lecz w ikonie Maryi Jasnogórskiej. Ukoronowaniem czci Maryi przez naród były śluby króla Jana Kazimierza w 1656 r., do których nawiązał Prymas. Właściwie trzeba powiedzieć, że po uwięzieniu go przez władze komunistyczne S. Wyszyński dokonał głębokiej refleksji nad dziejami narodu polskiego. Sięgał pamięcią do wielkich wydarzeń z jego historii, by przygotować program odnowy duchowej<sup>12</sup>. W drugim roku odosobnienia, kiedy rozważał śluby królewskie Jana Kazimierza, zrodziła się w nim taka myśl: „Siedziałem drugi rok w więzieniu w Prudniku Śląskim, niedaleko Głogówka. Cała Polska święciła wtedy pamięć obrony Jasnej Góry przed Szwedami i Ślubów Królewskich Jana Kazimierza sprzed 300 lat. Dzieje

<sup>10</sup> S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję...*, s. 105-107.

<sup>11</sup> Cz. S. Bartnik, *Teologia narodu*, Częstochowa 1999, s. 187.

<sup>12</sup> S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję...*, s. 125.



Narodu niekiedy się powtarzają... Czytając „Potop” Sienkiewicza, uświadomiłem sobie, właśnie w Prudniku, że trzeba pomyśleć o tej wielkiej dacie. Byłem przecież więziony tak blisko miejsca, gdzie król Jan Kazimierz i prymas Leszczyński radzili, jak ratować Polskę z odmetów. Pojechali obydwaj na południowy wschód do Lwowa; drogę torowali im górale, jak to pięknie opisuje Henryk Sienkiewicz. Myśli o odnowieniu Kazimierzowskich Ślubów w ich trzechsetlecie zrodziły się w mej duszy w Prudniku, w pobliżu Głogówka, gdzie król i prymas przed trzystu laty myśleli nad tym, jak uwolnić naród od podwójnej niewoli: najazdu obcych sił i niedoli społecznej. Gdy z kolei i mnie przywieziono tym samym niemal szlakiem, z Prudnika na południowy wschód, do czwartego miejsca mego odosobnienia, w góry, jechałem z myślą: musi powstać akt Ślubowań Odnowionych! I powstał właśnie tam, na południowym wschodzie wśród gór. Tam został napisany i stamtąd przekazany na Jasną Górę<sup>13</sup>.

I rzeczywiście, 300 lat po ślubach królewskich (1 kwietnia 1656 r.), 16 maja 1956 r. uwięziony Prymas pisze tekst odnowionych Ślubów Kazimierzowych. Tekst ten został przesłany generałowi oo. paulinów i przez odczytanie go przez zgromadzonych biskupów i wiernych dokonano odnowienia przymierza między narodem polskim a Bogiem przez Maryję. Jednakże same śluby nie były ideą „zamkniętą”. Stały się one początkiem jeszcze większej idei, jaką było przygotowanie narodu do Milenium Chrztu Polski. Była to Wielka Nowenna, czyli dziewięcioletnie przygotowanie się Kościoła polskiego na uczczenie tysiąclecia chrztu Polski i początków jej państwowości. Myśl nowenny Prymas zawarł w swoim liście do generała zakonu paulinów: „Pragnę dotknąć sprawy Przyrzeczeń Jasnogórskich na 300-lecie Ślubów Królewskich. Znany Ojcu Generałowi tekst, który ma być wykorzystany dnia 26 sierpnia rb., jest Prologiem do Wielkiego Święta Narodu, które ma być święcone w całej Polsce. Wyobrażam to sobie tak: I etap – 26 sierpnia: uroczyste przyrzeczenie na Jasnej Górze. Rozpoczyna się praca duszpastersko-religijna w terenie: we wszystkich diecezjach i parafiach oraz rodzinach zakonnych i w zasięgu ich wpływów. Trwa ona do 3 maja 1957 r. II etap – 3 maja 1957 r. – we wszystkich kościołach parafialnych i zakonnych całej Polski odczytany jest ten sam akt w Czytaniach Majowych 1957 r. III etap – praca realizacji przyrzeczeń – do 1966 r. – jako przygotowanie do Milenium<sup>14</sup>”.

Można powiedzieć, że Wielka Nowenna była pewnego rodzaju rekapitulacją prymasowskiej teologii pedagogicznej narodu. Było to wielkie dzieło przekładania wiary na życie. Dziś, z perspektywy czasu, można by zapytać, czy S. Wyszyński miał w nowennie jakiś ukryty plan przeciw politycznemu systemowi, który został wprowadzony po wojnie przez reżim komunistyczny z sowieckiej Rosji? Prymas z pewnością nie wyartykułował swojej myśli w taki sposób. Niemniej trudno byłoby mu odmówić świadomości nowej i zarazem dramatycznej sytuacji politycznej w powojennej Polsce. Odnowa wiary i ducha chrześcijańskiego narodu, jeśli nie wprost, to z pewnością pośrednio zawarta była w myśli Prymasa. Do podobnych wniosków dochodzi Cz. S. Bartnik: „Tematyka maryjna Prymasa Wyszyńskiego okazała wiele niezwykłych walorów.

<sup>13</sup> S. Wyszyński, *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, Paryż 1962, s. 47.

<sup>14</sup> *List Prymasa Polski z więzienia do Generała OO. Paulinów na Jasnej Górze*. Komańcza z 7 IX 1955 r., s. 4.

Maryja stała się kategorią, metodą i motywem duszpasterstwa, które nie było wprost w dogmaty ateizmu marksistowskiego, nie było tematyką walczącą politycznie, nie naruszało żadnych „praw” komunistycznych, a osiągało owoce nie tylko religijne, lecz także i społeczne, polityczne i kulturalne<sup>15</sup>. Finalnym akordem Nowenny i samych obchodów Milenium Chrztu był Akt oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi, Matki Kościoła, za wolność Kościoła Chrystusowego<sup>16</sup>. Ów akt miał niejako podwójny cel. Po pierwsze: oddanie narodu Maryi w niewolę miłości oznaczało zabezpieczenie przed źle rozumianą wolnością, swawolą, skrajnym indywidualizmem. Po drugie zaś było to błaganie do Matki Bożej, aby wyzwoliła z niewoli komunistycznego systemu i agresji ze strony totalitarnego Związku Radzieckiego.

Wróćmy jednak do duchowego wymiaru programu Nowenny. Ślubowanie, które było preludem Nowenny, wzywało wierzących do odrodzenia indywidualnego i społecznego w dziedzinie religijno-moralnej<sup>17</sup>. Jak się ta odnowa miała dokonać? Aby osiągnąć ten cel, Prymas rozpiął program na 9 długich lat. Każdy rok Nowenny zawierał jedno zadanie. W szczegółach wyglądało to tak: wierność Bogu, Krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi i jego pasterzom; życie w łasce uświęcającej; obrona – życia łaski w duszy i życia ciała; na straży nierozzerwalności małżeństwa; rodzina Bogiem silna; młodzież wierna Chrystusowi; miłość i sprawiedliwość społeczna; walka z wadami narodowymi i zdobywanie cnót chrześcijańskich; pod opieką Bogurodzicy, Królowej Polski. Ogólnie można powiedzieć, że cały program dotyczył wielu spraw, które składały się na całokształt życia chrześcijańskiego. Chodziło o to, aby życie religijne było widoczne na co dzień, żeby czuć swoją obecność w Kościele i wprowadzać jego głoszenie Ewangelii w każdy wymiar ludzkiego życia. Szczegółowo zaś tematyka każdego roku Nowenny dotyczyła konkretnej sprawy. I tak w pierwszym roku: wierność Bogu, Krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi i jego pasterzom dotyczyła mocnego związania wierzących z Kościołem w obliczu wprowadzonego w Polsce ateizmu rewolucyjnego, którego celem było oderwać Polaków od wiary w Boga i Kościoła i uczynić z nich „ludzi sowieckich”. Prymas chciał temu zapobiec, poddając pierwszą myśl do refleksji, która by pomogła wierzącym uświadomić owo niebezpieczeństwo i bronić się przed nim, zachowując wierność Kościołowi, Krzyżowi i Ewangelii. Ewangelia miała tu być odwrotnością indoktrynacji ateistycznej. Nie bez znaczenia było wezwanie do wierności pasterzom. Jest tu zwarta myśl Ewangelii: „Kto was słucha, mnie słucha” (Łk 10, 14). Kapłani są głosicielami Bożego Słowa, a więc poprzez ich posługę wierni byli umacniani w wierze w Boga<sup>18</sup>. Poza tym Prymas zdawał sobie sprawę, że na kapłanach, zwłaszcza diecezjalnych, spoczywa ciężar podtrzymywania witalności Kościoła, jego rozwój. Kapłani też pierwsi byli narażeni na atak ateistów komunistycznych<sup>19</sup>. W drugim roku Nowenny zadanie polegało na uświadomieniu

<sup>15</sup> Cz. S. Bartnik, *Matka Boża*, Lublin 2003, s. 337.

<sup>16</sup> *Bogurodzico-Dziewico, Polski Almanach Maryjny*, red. A. Podsiad, Warszawa 1983, s. 288-290.

<sup>17</sup> S. Wszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję...*, s. 118-123.

<sup>18</sup> S. Wszyński, *W światłach tysiąclecia...*, s. 69-87.

<sup>19</sup> J. Lewandowski, *Kardynała Stefana Wyszyńskiego pedagogizacja narodu w kontekście realnego socjalizmu*, „Życie i myśl”, 25(2009), s. 56.

faktu, jak ważne dla utrzymania w sobie życia Bożego jest życie w stanie łaski uświęcającej<sup>20</sup>. Wprawdzie podmiotem łaski uświęcającej jest indywidualna osoba, niemniej Prymas odnosił ją do całego narodu. Ucieleśnia on Kościół, którego Głową jest Chrystus, a Chrystus chce obdarzyć łaską uświęcającą cały organizm Kościoła, jako swe Ciało. W kolejnych latach Nowenny akcenty położone były na zachowanie bytu biologicznego narodu, poszanowanie życia od poczęcia<sup>21</sup>, przeciwko czemu występowały władze komunistyczne ze swym obłudnym programem „świadomego macierzyństwa”. W efekcie bowiem chodziło o ograniczenie dzietności rodzin. Wyszyński wielokrotnie podkreślał, że praktyki aborcyjne są narodobójcze i powinny być usunięte z kodeksu prawa. Następnie należało zwrócić uwagę na nierozzerwalność małżeństwa, bowiem małżeństwo ma charakter religijny, nadprzyrodzony i pochodzi ze stwórczego zamysłu Boga. Prymas wzywał, by chronić małżeństwo, które stanowi kolebkę rodziny i jest „świętym początkiem” narodu i Kościoła<sup>22</sup>. W nierozzerwalności małżeństwa S. Wyszyński upatrywał jedną z podstawowych sił przetrwania narodu. Podobnie rodzina jest ściśle związana z narodem. Osiąga ona swe cele i spełnia swoją misję na płaszczyźnie narodu, a naród realizuje swoje posłannictwo przez służenie prawdziwemu dobru rodzin. Następnie program Nowenny obejmował młodzież, która obok małżeństwa i rodziny stanowi o przyszłości narodu, stąd troska Prymasa o wszechstronne wychowanie młodzieży w duchu Ewangelii Chrystusowej. Trzeba pomóc młodzieży w odnajdywaniu sensu życia i jego transcendentnego wymiaru. W tym niezastąpioną rolę odgrywają rodzice, zwłaszcza w okresie, kiedy religia została usunięta ze szkół<sup>23</sup>.

Kolejny etap dotyczył tematów społecznych. Na pierwsze miejsce Prymas wysunął potrzebę pracy, która budzi miłość i sprawiedliwość, ducha zgody i pokoju. Jego nauczanie w tym zakresie jest swoistą teologią pracy ludzkiej. W relacji miłości i sprawiedliwości Wyszyński daje prym miłości, która ma być najgłębszą podstawą sprawiedliwości, bowiem ta ostatnia rodzi się z miłości. I w końcu walka z wadami narodowymi. Zarówno w swej refleksji nad dziejami Polski, jak i ówczesnym stanem ducha narodu polskiego, Prymas wzywał do walki z wadami narodowymi, bez której nie podobna odrodzić ducha wiary narodu. W homiliach i listach pasterskich przypominał różne wady i grzechy narodu. Trudno tu byłoby wymienić wszystkie, jakie wyliczał S. Wyszyński, z pewnością jednak do ważniejszych należały wady umysłowe - zbyt niskie dowartościowanie wiedzy, nauki, brak pasji badawczej, ospałość intelektualna, płytkość myślenia, brak przewidywania i planowania. W sferze emocjonalnej i działaniowej wytykał on rodakom ambicjonalność, wyniosłość, chępliwość, brak silnej woli, wytrwałości, tzw. „słomiany ogień”, brak odpowiedzialności, niekonsekwencję, krnąbrność, brak zmysłu organizacji pracy, pracowitości, niedbalstwo. W postawie moralno-społecznej ciążyło dziedzictwo rozbiorowe. Chodzi o niechęć do pracy zespołowej, opieszałość, niesumienność, lekkomyślność publiczno-społeczną,

<sup>20</sup> S. Wyszyński, *W światłach tysiąclecia*, Kraków 1981, s. 23-24.

<sup>21</sup> Tamże, s. 133-143.

<sup>22</sup> Tamże, s. 91-97.

<sup>23</sup> S. Wyszyński, *Przyrzekamy Ci wychować młode pokolenie w wierności Chrystusowi, Komentarze do Jasnogórskich Ślubów Narodu 1962*, t. 1, s. 4-6.

marnotrawstwo wobec braku pewności jutra, nieuczciwość, brak zmysłu dobra społecznego państwa, niedotrzymywanie zobowiązań, lekceważenie prawa. Do katalogu wad należy zaliczyć jeszcze pijaństwo, które stanowi plagę narodową, rozwiązłość, zazdrość, cwaniactwo, duch praktycznego materializmu, a także zwykły hedonizm. W komentarzach do Ślubów Jasnogórskich znajdujemy ostre słowa Prymasa, wzywające do walki z wadami i grzechami: „Zwalczajmy lenistwo, zaprowadzając ład wokół siebie: we własnym mieszkaniu, na własnym podwórku, w zagrodzie, na zagonie, w całym otoczeniu naszym; nie chcemy tonąć w brudzie, nieładzie, w błocie, wśród rozwalonych chat i płotów, których nikt nie naprawia, gdyż nie chce się zdobyć na wysiłek. (...) Walkę wszelkiej bezmyślności wypowiemy dlatego, by poprawić nasz charakter narodowy, by pogłębić nasze życie, by wziąć pełną odpowiedzialność za nasze myśli, słowa i czyny, świadomi, że tylko raz żyjemy, a żadna minuta życia już więcej nie wraca. (...) Popatrzmy na nasze ubóstwo spowodowane pijaństwem – wszędzie! Popatrzmy na nędzę naszych domów, wewnątrz mieszkaniowych, urządzeń życia codziennego, niski poziom bytowania – może to wszystko nas otrzeźwi i zmusi do walki z niedziałaniem, marnotrawstwem i pijaństwem. Pamiętajmy też o potomności naszej, której należy się lepszy byt, niż to było naszym udziałem. Są i nadchodzą także liczne klęski, przed którymi musimy społecznie osłaniać nasze dzieci”<sup>24</sup>. Wyszyński nie poprzestawał na wyliczaniu jedynie samych wad. Dostrzegał w narodzie również wiele wzniosłych zalet i cnót. Doceniał niezwykłą inteligencję, błyskotliwość, zwłaszcza w sytuacjach trudnych, na obczyźnie, zdolność do ogólnonarodowych zrywów, do bohaterstwa i ślepego posłuszeństwa. Poza tym na co dzień żywe są cechy przyjaźni, rodzinności życia, towarzyskości, subtelność uczuć, fantazja, brak fanatyzmu, tolerancja światopoglądowa, unikanie postaw ekstremalnych, żywa religijność, poczucie patriotyzmu. Odwoływanie się do tych pozytywnych cech naszego narodu może pobudzić nas do procesu samowychowania narodowego.

Niewątpliwie program Wielkiej Nowenny jest ambitny, wzniosły i trudny do zrealizowania o własnych siłach, bez pomocy łaski Bożej. Prymas był tego świadomy. Dlatego w ostatniej fazie Nowenny poświęcił cały naród Maryi i oddał Jej w macierzyńską niewolę miłości. W ten sposób wyraził nadzieję na powodzenie przedsięwziętego zadania. Po raz kolejny Maryję obrał za Matkę, Patronkę tych szlachetnych postaw. Aby człowiek mógł zachować godność dziecka Bożego, potrzeba duchowego wsparcia i Wyszyński widział je w Maryi. Maryja była Apokaliptyczną Niewiastą, „Wielkim Znakiem” (por. Ap 12, 1), który zwycięża zło. Zwycięstwo nad wyliczonymi wadami i grzechami miało dokonywać się przez zawierzenie Tej, która jest uosobieniem chrześcijańskiej praktyki, głównie w aspekcie duchowym. Dążenie do wolności duchowej było zawarte w samym rdzeniu aktu. Prymas Polski oddał naród w macierzyńską niewolę Maryi, Matki Kościoła, za wolność Kościoła Chrystusowego w Polsce. Wierzył w moc ofiary. Polacy katolicy, jeśli złożą ofiarę poprzez walkę ze złem, przyczynią się do swej wolności jako Dzieci Boże: „Chcemy w Jej macierzyńskich ramionach ubezpieczyć Wiarę Narodu i Kościoła świętego, jego skarby dla ludzkości

<sup>24</sup> S. Wyszyński, *Przyrzekamy stoczyć bój z naszymi wadami narodowymi. Komentarz do Jasnogórskich Ślubów Narodu 1964*, t. 1, s. 1-6.



i dla naszej Ojczyzny. Pragniemy, aby ten Kościół w światłach soboru, Kościół otwarty ku światu, Kościół, który my tak kochamy, umiłowany był przez cały Naród. Aby Naród tym Kościołem i dla tego Kościoła – żył! Pragniemy więc przez najwyższą, jakże błogosławioną ofiarę, cały Naród polski, Naród Chrystusowy i wszystko, co Polskę stanowi, oddać w macierzyńską, miłującą niewolę Maryi, aby przez ufną i radosną ofiarę naszego Narodu wyprosić Kościołowi soborowemu, Kościołowi otwartemu na świat, Kościołowi obecnemu w świecie współczesnym, wolność i możliwość wypełnienia i jego zadań w świecie i w naszej Ojczyźnie<sup>25</sup>.

W pedagogii narodowej Prymasa zawarta była myśl, że u Maryi możemy wyprosić nie tylko łaski nadprzyrodzone, lecz także i czysto doczesne. Był on przekonany, że społeczeństwo polskie potrzebuje Maryi jako Odrodzicielki życia moralnego, zwłaszcza w wymiarze społecznym. Wzór Matki Bożej był najlepszą antytezą wyżej wymienionych wad. Ona była uosobieniem wszelkich cnót, stąd Prymas wierzył, że oddanie się Jej w macierzyńską opiekę sprawi, że Maryja tchnie w nasze społeczeństwo łaski odrodzenia narodu, wychowania ku doskonałości, naprawy Rzeczypospolitej. Ma Ona szczególny dar solidaryzowania się z ubogimi, zepchniętymi na margines życia, chorymi, rannymi, opuszczonymi, uciśnionymi. Kult Matki Bożej Bolesnej naród zawsze wiązał z dążeniami niepodległościowymi i wolnościowymi. Maryja oddziałuje na nasz umysł, serce, sumienie, dodaje nadziei na życie w prawdziwej wolności.

## 5. Aktualność maryjnej pedagogii narodowej Prymasa Tysiąclecia

Zakończenie obchodów jubileuszu Milenium Chrztu Polski nie oznaczało, że wysiłki zmierzające ku odnowie duchowej narodu ustały. Wręcz przeciwnie, po Milenium rozwinęły się konkretne grupowe formy odnowy duchowej narodu. Przy tym ich maryjny wymiar był związany z Chrystusowym. Prymas bowiem miał ideę chrystologicznej pedagogii narodu, która realizowała się w znaku Chrystusa Króla. Jego program przewidywał zadania na każdy kolejny rok. Można tu przypomnieć powstałą w 1969 r. „Społeczną Krucjatę Miłości”, realizowaną jako „Krucjatę dobrego słowa”, następnie w 1970 r. obronę życia nienarodzonych. W następnym roku akcent położono na wychowanie młodzieży do służby Kościołowi, narodowi i każdemu człowiekowi. Po Prymasie Wyszyńskim sztafetę w wielkim zadaniu odnowy duchowej narodu przejął Jan Paweł II.

Z pewnością do swoistego rodzaju mariologii pedagogicznej należało niebywałe rozbudzenie ruchu pielgrzymkowego na Jasną Górę, nawiedzenia obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej w diecezjach i parafiach, rodzinach, różnego rodzaju pokutne i błagalne nabożeństwa, a także akcje na rzecz zagrożonych odcinków życia moralno-religijnego. Jeszcze inną formą pomocną w odnowie były „soboty Królowej Polski”. Chodziło o wykorzystanie pierwszych sobót miesiąca jako dni poświęconych Maryi, a szczególnie czci Jej Niepokalanego Serca. Intencją nabożeństw było rozpowszechnianie królowania Maryi w narodzie polskim oraz wypełnienie Jasnogórskich Ślubów Narodu,

<sup>25</sup> *Gody Tysiąclecia na Jasnej Górze. Historyczny Akt Nowego Tysiąclecia – w macierzyńską niewolę Maryi za wolność Kościoła – żywym votum wdzięczności Narodu.* Jasna Góra 3 V 1966 r., T. XXIII, s. 4, 6.

panowanie Maryi w rodzinach polskich. Niezapomnianą ideą Prymasa były również Apele Jasnogórskie. Miały one za zadanie wyrobić w człowieku wierzącym postawę czujności i nieustannego trwania przy Maryi i z Maryją.

Nie sposób zrozumieć pełnego włączania się w akt milenijny, lepszej jego realizacji bez osobistych aktów oddania się Maryi. Oddanie się osobiste wiązało się z podjęciem celów apostoelskich. Dlatego na progu II Tysiąclecia następowały akty oddawania się w macierzyńską niewolę wszystkich stanów i zawodów, diecezji, seminariów duchownych, parafii. Stąd też wyrosła idea „Pomocników Maryi Matki Kościoła”. Chodziło o wychowanie świeckich do odpowiedzialności za Kościół. Członkowie stowarzyszenia mieli działać na wzór Maryi – Służebnicy Pańskiej. Trudno jeszcze nie wspomnieć choćby słowem faktu zbieżności przeżywanej przez Polskę Wielkiej Nowenny z obradami Soboru Watykańskiego II. Związało to mocniej Kościół polski z Kościołem powszechnym, a sama Nowenna była wielkim wkładem w dobro Kościoła powszechnego. Wyrazem więzi pomiędzy soborem a przygotowaniem się do Milenium Chrztu Polski był czteroletni program duszpasterski, który właśnie miał na uwadze większe przejęcie się Kościoła w Polsce żywotnymi sprawami Kościoła powszechnego. W praktyce odbywało się to w formie czuwań, mszy św. o północy, modlitwy różańcowej, adoracji, ponawiania aktów oddania się Matce Bożej, modlitw w intencji Ojca Świętego i soboru. Ukoronowaniem tego narodowego wkładu na rzecz Kościoła powszechnego był złożony Pawłowi VI przez Prymasa Tysiąclecia memoriał, w którym prosił on o wprowadzenie do nauczania soborowego określenia „Matki Kościoła”<sup>26</sup>. Konsekwencją tego tytułu było poświęcenie Kościoła i świata macierzyńskiej opiece Bogurodzicy. I faktycznie tak się stało. Na zakończenie III sesji Vaticanum II 21 listopada 1964 r. Paweł VI ogłosił w modlitwie, że Matka Chrystusa jest Matką Kościoła.

Po zakończeniu soboru i jednocześnie po obchodach milenijnych intencją Prymasa było, aby każda parafia umieściła w swojej świątyni Milenijny Akt Oddania, przywieziony z Jasnej Góry przez delegację parafialną<sup>27</sup>, następnie apel do modlitwy o oddanie świata Maryi Matce Kościoła, Tygodnie Miłosierdzia, obchodzenie rocznic Soboru Watykańskiego II, wreszcie niedopełnione przez Prymasa dzieło obchodów 600-lecia obrazu Matki Boskiej Jasnogórskiej. Później przejął je prymas Józef Glemp.

Rozpoczęte przez Prymasa Tysiąclecia dzieło odnowy wiary narodu nie może ustać. Nie straciło ono na swej aktualności również i dzisiaj. A może zwłaszcza dzisiaj. Obok bowiem duchowej pracy nad sobą, która powinna być permanentna, dochodzi zadanie przewycięzania niebezpieczeństwa zewnętrznego w postaci nowych ideologii. Wprawdzie komunistyczny system w formie rewolucyjnej walki klas zbankrutował, nie oznacza wcale, że idee komunizmu zanikły. Dziś przybrały one inne hasła i metody, ale idea walki pozostała. O ile wcześniej walka była niejako frontalna, dziś dokonuje się ona pod bardziej wyrafinowanym hasłem permisywizmu moralno-obyczajowego. Realizowany jest szeroki program niszczenia podstaw naszej

<sup>26</sup> S. Wyszynski, *Wszystko postawiłem na Maryję...*, s. 262-265.

<sup>27</sup> *List biskupów polskich na uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej. Listy Pasterskie Episkopatu*, s. 781-784; S. Wyszynski, *Wszystko postawiłem na Maryję...*, s. 246-248.

---

chrześcijańskiej cywilizacji, zbudowanej na greckim przekonaniu o zdolności do poszukiwania prawdy, na prawie i dyscyplinie starorzymskiej oraz na etyce ewangelicznej<sup>28</sup>. Ogół ludności jeszcze tego nie dostrzega, w tym i chrześcijanie. Jakby skutecznie zostali zahipnotyzowani nowymi dogmatami komunizmu, który przybrał szatę komunizmu kulturowego. Szerzone hasła, jak polityczna poprawność, mowa nienawiści, prawa mniejszości, neutralność światopoglądowa, świeckość przestrzeni publicznej, pozbawionej oznak religijnych, szczególnie chrześcijańskich, wprowadzanie alternatywnych do małżeństwa związków partnerskich, adopcja dzieci przez pary tej samej płci, rozpowszechnianie idei aborcji i eutanazji jako jednego z podstawowych praw człowieka, zapłodnienia in vitro, są na użytek cichego zaprowadzenia nowego ładu, którego nie dało się wprowadzić metodą rewolucyjnej walki klas. Ogólnie biorąc, jest to jakiś powszechny program zagłady moralnej i biologicznej ludzkości. Nie może mieć on innych korzeni, jak tych pochodzących od złego ducha. Czy wobec tego dramatycznego zjawiska nie należy na nowo błagać Maryję, by wstawiała się za nami? Czy nie należy podjąć nowego wysiłku odnowy duchowej całego chrześcijaństwa pod patronatem Maryi? Skoro Prymas Tysiąclecia widział Maryję jako Niewiastę Apokaliptyczną walczącą ze smokiem, który chce wciąż na nowo pożreć jej potomstwo, trzeba szukać w niej natchnienia do duchowej walki i do odnowy wewnętrznej<sup>29</sup>. Maryja jest niewiastą deptającą głowę węża i jest Zwycięską Matką. Oddanie się Jej, a nade wszystko naśladowanie Jej świętego i służebnego życia, z pewnością ukoronowane zostanie zwycięskim finałem.

---

<sup>28</sup> K. Wojtkiewicz, *Ateizm polityczny jako nowe credo Europy?*, „Życie i Myśl” 25(2009), s. 30-50.

<sup>29</sup> S. Wszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję...*, s. 147.